

KUSZENIE NA PUSTYNI (ŁK 4,1-13)

Poniższa lectio divina jest propozycją medytacji Ewangelii wg św. Łukasza: kuszenie na pustyni (Łk 4,1-13) z uwzględnieniem miejsc paralelnych.

Cel medytacji: Przypomnieć o działaniu szatana we współczesnym świecie. Szatan nie ma względu na osoby i miejsce. Jego zamierzeniem jest kusić każdego i wszędzie. Modlitwa i wierność Bogu skutecznym antidotum w walce z szatanem.

Modlitwa na początek

Duchu Święty, Boski Duchu światła i miłości, Tobie poświęcam mój rozum, serce, wolę i całą moją istotę, teraz i na zawsze. Spraw, aby mój rozum był zawsze posłuszny Twoim natchnieniom i by odkrywał Twoją obecność w Kościele, który Ty nieomylnie prowadzisz. Niech moje serce zawsze płonie miłością Boga i bliźniego, a moja wola niech będzie zgodna z wolą Bożą, aby całe moje życie mogło stać się wiernym naśladowaniem życia i cnót naszego Pana i Zbawcy Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie cześć i chwała wraz z Ojcem i Tobą na wieki. Amen

I. Lectio – czytanie i zrozumienie Pisma

Po modlitwie i przyzwaniu Ducha Świętego przeczytajmy tekst, aby jak najlepiej go poznać i zrozumieć. Czytamy i poznajemy tekst.

Jerycho...

Do Jerycha miasta leżącego 258 metrów poniżej poziomu morza dotrzeć można z różnych stron. Wiedzie tam wygodna, nowa, stroma szosa z Jerozolimy (770 m.n.p.m.). Biegnie obok beduińskich namiotów. W niespełną godzinę można przybyć do pustynnego miasta leżącego nieopodal Morza Martwego.

Z Jerozolimy do Jerycha można dotrzeć także starym traktem biegnącym obok głębokiego wąwozu Wadi al-Qelt. Schodząc tym traktem można odpocząć w klasztorze św. Jerzego Koziby. W miejscu, gdzie według tradycji apokryficznej, anioł zwiastował Joachimowi poczęcie Maryi. W grocie zaś na szczycie klasztoru miał zatrzymać się prorok Eliasza. Stąd później miał ruszyć do Sarepty Sydońskiej (1Krl 17,9-10). Z tego zbudowanego w piątym wieku przez pięciu eremitów monastyru po kilku godzinach można dotrzeć do Jerycha. Stara droga do Jerycha u końca ukazuje po obu stronach pozostałości Jerycha czasów herodiańskich. To tzw. Jerycho herodiańskie. Można tam odnaleźć ruiny wzniesionej przez Heroda twierdzy Kypros, ruiny zabudowań pamiętające czasy Jezusa. Dalej rozciąga się współczesne Jerycho.

Do Jerycha docierano także z Galilei, wzdłuż rzeki Jordan. W oazie tej pielgrzymi mogli odpocząć, uzupełnić zapasy żywności i wyruszyć ku Jerozolimie. Zdążający z Galilei wędrowcy mijali Kasr al-Jahud – miejsce gdzie Izraelici pod wodzą Jozuego przekroczyli „suchą nogą” rzekę Jordan w drodze do Ziemi Obiecanej (Joz 3,1-17), miejsca gdzie Eliasza został wzięty na ognistym rydwanie do nieba (2Krl 2,1-18), miejsce – nade wszystko, gdzie dokonał się chrzest Jezusa (Mt 3,13-17).

Jerycho. Miasto, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu było małą wioską powstałą w XVIII wieku wśród ruin miasta bizantyjskiego, ruin zbudowań z czasów wypraw krzyżowych. Wkraczając jednak w obszar archeologicznych stanowisk, ale i wkraczając na teren współczesnego, niewielkiego miasta, można czuć przepych i bogactwo dawnych czasów.

Jerycho, to pierwsze miasto, które Izraelici zajęli pod wodzą Jozuego w ziemi Kanaan. To kananejskie miasto zostało przydzielone pokoleniu Beniamina (Joz 18,12). Dominujący nad źródłem oczyszczonym przez proroka Elizeusza (2 Krl 2,19-22) Tel as-Sultan to być może właśnie Jerycho kananejskie, twierdza zdobyta przez Jozuego. Być może właśnie te mury na głos trąb kapłanów rozpadły się (Joz 6,1-20). Wchodząc na tereny wykopaliskowe można przenieść się w odległe czasy okresu neolitu przedceramicznego, blisko dziesięć tysięcy lat przed naszą erę.

W Jerychu kwitła szkoła proroków, odwiedzana przez Eliasza i Elizeusza (2Krl 2,4-22). W czasie najazdu babilońskiego ludność została deportowana, a miasto ograbione. Odbudowane po powrocie z niewoli, ponownie rozkwitło (Ezd 2,84; Neh 7,86).

Ze względu na wspaniałe ogrody z drzewami balsamowymi, Marek Antoniusz podarował Jerycho Kleopatrze, która sprzedała je Herodowi Wielkiemu. Właśnie za rządów Heroda miasto, znajdujące się wtedy bardziej na południe w stronę Wadi al-Qelt, osiągnęło szczególny rozkwit – zarówno dzięki swemu położeniu geograficznemu (droga prowadząca z Jerozolimy do krajów za Jordanem), jak i dzięki niezwyklej urodzajności. Za rządów Heroda zbudowano w Jerychu hipodrom, amfiteatr, zamek, liczne ogrody zaopatrywane w wodę przez akwedukty. Herod urządził tu swą rezydencję zimową. W czasie Świąt Paschy w Jerychu spotykali się Żydzi z Perei i z Galilei, zdążający do Jerozolimy¹.

W Jerychu dokonało się wiele wydarzeń które przekazuje Biblia. Jerycho było ostatnim etapem pielgrzymki do Jerozolimy dla zdążających na wielkie święta Żydów z Perei i Galilei. Zatem i Jezus wielokrotnie musiał tędy przechodzić. Jest pewne, że był tu na krótko przed śmiercią, idąc z Efraim (at-Tajjba) przez dolinę Dujuk ku Świętemu Miastu. Zdążając do Jerozolimy, gdzie miał święcić Paschę i złożyć swe życie w ofierze mówił uczniom: „Oto idziemy do Jerozolimy: tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skażą Go na śmierć i wydadzą Go poganom na wyszydzenie, ubiczowanie i ukrzyżowanie; a trzeciego dnia zmartwychwstanie” (Mt 20,18-19). Można widzieć tłumy ludzi podążających za Mistrzem drogą z Jerycha kananejskiego do miasta zbudowanego przez Heroda u wejścia do Wadi al-Qelt. Można słyszeć pełne wiary wołanie dwóch niewidomych: „Panie, ulituj się nad nami, Synu Dawida!” (Mt 20,30). Jezus z miłością dotyka ich oczu, otrzymują dar widzenia (Mt 20,29-34). Stojąc przed rozłożystą sykomorą w centrum współczesnego miasta, można sobie wyobrazić niskiego wzrostem poborcę podatkowego, który nie mogąc zobaczyć Jezusa wspiał się na sykomorę. I nagle nieoczekiwane słowa Chrystusa: „Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu” (Łk 19,5). Zacheusz schodzi z drzewa i przyjmuje Mistrza z radością (Łk 19,1-10). W Jerychu także, przed wyruszeniem do Jerozolimy, Jezus opowiada przypowieść o minach (Łk 19,11-28).

Ale Jerycho, to także wysoka na 600 metrów ponad miasto góra. Miejsce szczególne dla dziejów Izraela. Związane bowiem z walkami Machabeuszy. To właśnie tutaj, do zamku zbudowanego przez syryjskiego dowódcę Bakchdesa, został podstępnie zwabiony wódz powstania, Szymon Machabeusz i w 134 roku przed Chr. zabity przez swojego zięcia Ptolemeusza, gubernatora Jerycha. Dla nas jednak to wzgórze – to Góra Kuszenia. Tradycja czterdziestodniowego postu Jezusa jest łączona z górą, która wznosi się niemal pionowo na równinie i nosi dziś nazwę Dżabal Quruntul – Góra Czterdziestu Dni. Do zbocza góry uczepione jak gniazda są cele prawosławnego klasztoru greckiego. Pierwsze świątynie na Górze Kuszenia powstały w 326 roku, podczas palestyńskiej misji św. Heleny. Potem – w VI wieku – a dalej w czasach krzyżowców, w XII wieku, budowano kolejne miejsca modlitwy. Obecny klasztor został zbudowany w XIX na ruinach poprzedniego. Monastyr zawiera średniowieczny kościół

¹ Zob. D. Baldin, *W Ojczyźnie Chrystusa*, Kraków – Asyż 1993, s. 185-190; J. Murphy-O'Connor, *Przewodnik po Ziemi Świętej*, Warszawa 1996, s. 270-271.

w grocie, w której – jak podaje tradycja – przebywał Jezus w czasie czterdziestodniowego postu, gdzie miał ukazać się Mu szatan, aby Go kusić. We wnętrzu kaplicy znajduje się mały ołtarz, a pod nim kamień na którym – według pobożnej tradycji – podczas kuszenia miał siedzieć Jezus.

Diabeł...

Szatan to realnie istniejąca i działająca wśród ludzi istota (KKK 2850). Szatan to jeden z aniołów, który zbuntował się przeciwko Bogu, co więcej, pociągnął do buntu inne anioły. Szatan to główny sprawca zła na świecie. Często utożsamiany jest z Lucyferem. Uważany jest za najwyższego „rangą” demona, przywódcę złych duchów. Według Talmudu Szatan został stworzony szóstego dnia stworzenia. Pierwotnie był potężnym aniołem, wodzem chóru serafinów oraz strażnikiem cnót. Szatan zgodnie z popularnymi wyobrażeniami, ma dwa skrzydła. Jednak jako serafin powinien być przedstawiany jako istota z trzema parami skrzydeł.

Katechizm Kościoła Katolickiego uczy, że „Szatan był najpierw dobrym aniołem stworzonym przez Boga: *Diabolus enim et alii daemones a Deo quidem natura creati sunt boni, sed ipsi per se facti sunt mali* – „Diabeł bowiem i inne złe duchy zostały stworzone przez Boga jako dobre z natury, ale same uczyniły się złymi” (KKK 391). Upadek diabła „polega na wolnym wyborze dokonany przez te duchy stworzone, które radykalnie i nieodwołalnie odrzuciły Boga i Jego Królestwo. Odbicie tego buntu znajdujemy w słowach kusiciela skierowanych do naszych pierwszych rodziców: „tak jak Bóg będziecie” (Rdz 3,5). Diabeł „trwa w grzechu od początku” (1J 3,8) i jest „ojcem kłamstwa” (J 8,44)” (KKK 392).

W Piśmie Świętym pojawia się już w Księdze Rodzaju pod postacią węża. To on nakłania pierwszych ludzi do nieposłuszeństwa Bogu i tym samym doprowadza ich do upadku. Diabeł jest przebiegłym kusicielem, który odwołuje od posłuszeństwa względem Boga. Szatan jest głównym sprawcą wszystkich niemoralnych uczynków ludzi, jest winnym cierpienia oraz śmierci. Będąc istotą duchową stworzoną przez Boga i obdarzoną wolnością wyboru odrzucił w sposób nieodwracalny i ostateczny poprzez grzech pychy możliwość bycia z Bogiem. Zbuntował przeciw Bogu także i inne anioły. Nieodwracalność decyzji diabła wynika z najdoskonalszego stopnia poznania Boga ze wszystkich stworzonych istot. Działalność Szatana i innych zbuntowanych aniołów jest ograniczona do Dnia Sądu Ostatecznego nad Światem, po którym wszystkie jego czyny mają zostać osądzone przez Boga.

Szatan jest źródłem zła i nieprzyjacielem Boga i człowieka. Jest przeciwnikiem w dziele zbawczym Jezusa Chrystusa (Mt 16,21-23; Mk 4,15). Szatan kusi człowieka do zerwania więzi z Bogiem poprzez nieufność wobec Stwórcy, poprzez zachęcanie do łamania przykazań Bożych. Postawę złego cechuje niezaspokojone pragnienie kultu siebie samego, nienawiść do Boga i wszystkich Jego stworzeń.

Demony to istoty duchowe, które tak jak aniołowie nie posiadają ciała. Wyobrażenia rogatego diabła z kopytami pochodzą z kultów pogańskich. Przykładem są wizerunki Charona, etruskiego demona śmierci.

„Moc Szatana nie jest jednak nieskończona. Jest on tylko stworzeniem; jest mocny, ponieważ jest czystym duchem, ale jednak stworzeniem: nie może przeszkodzić w budowaniu Królestwa Bożego. Chociaż Szatan działa w świecie przez nienawiść do Boga i Jego Królestwa w Jezusie Chrystusie, a jego działanie powoduje wielkie szkody – natury duchowej, a pośrednio nawet natury fizycznej – dla każdego człowieka i dla społeczeństwa, działanie to jest dopuszczone przez Opatrzność Bożą, która z mocą i zarazem łagodnością kieruje historią człowieka i świata. Dopuszczenie przez Boga działania Szatana jest wielką tajemnicą, ale «wiemy, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra» (Rz 8,28)” (KKK 395).

Demony wiedzą, że czeka ich sąd i klęska. Św. Jan zapisze: „ujrzałem anioła, zstępującego z nieba, który miał klucz do czeluści i wielki łańcuch w ręce. I pochwycił smoka, węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat. I wtrącił go do czeluści, i zamknął, i pieczęć nad nim położył, by już nie zwodził narodów, aż tysiąc lat się dopełni” (Ap 20,1-3).

Diabeł „od początku był on zabójcą... kłamcą i ojcem kłamstwa” (J 8,44), „Szatan zwodzący całą zamieszkałą ziemię” (Ap 12,9). Właśnie przez niego grzech i śmierć weszły na świat, ale również po jego ostatecznej klęsce całe stworzenie będzie „uwolnione od grzechu i śmierci” (Rz 8,2). „Wiemy, że każdy, kto narodził się z Boga, nie grzeszy, lecz narodził się z Boga strzeże Go, a Zły go nie dotyka. Wiemy, że jesteśmy z Boga, cały zaś świat leży w mocy Złego” (1J 5,18-19).

Katechizm Kościoła Katolickiego zachęcając do powierzaniu się Bogu, który jest władny ochronić człowieka przed mocami złego stwierdza: „Pan, który zgładził wasz grzech i przebaczył wasze winy, jest gotowy strzec i chronić was przed zakusami diabła, walczącego z wami, aby nieprzyjaciel – źródło wszelkich przewinień – nie zaskoczył was. Kto powierza się Bogu, nie obawia się Szatana. „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?” (Rz 8,31)” (KKK 2852).

W opisie kuszenia na pustyni (Łk 4,1-13) Łukasz pisze, iż Jezus „był kuszony przez diabła”. Użyty przez ewangelistę termin grecki *diabolos* oznacza kogoś, kto oddziela, oskarża, okłamuje, czy też wypowiada oszczerstwa na jakiś temat, oszczerstwa o kimś. Greckie wyrażenie *diabolos* jest synonimem hebrajskiego terminu *satan*, który oznacza przeszkodę, oskarżyciela, prześladowcę. W Nowym Testamencie diabeł jest ukazywany jako osobowe zło, które przebywa w świecie ludzi i odnosi się do człowieka z jawną wrogością. Ma on dostęp do człowieka i wielokrotnie poddaje go próbie, aby ujawnić jego słabości, a następnie wykorzystać je i popchnąć do złych czynów (zob. Mt 13,39; J 13,2; Dz 13,10; 1P 5,8).

Jest rzeczą znamioną, że w przekazie o kuszeniu na pustyni (Łk 4,1-13) Łukasz zawsze (4 razy) określa kusiciela terminem *diabolos*, oznaczającym „tego, który rozdziela”. Diabeł w gruncie rzeczy bowiem swymi pokusami chce oddzielić Jezusa od Boga i od Jego odwiecznych planów zbawczych. Kuszenie na pustyni uświadamia nam, że nawet Syn Boży jako Syn Człowieczy nie był wolny od pokus kierujących wzrok, myśl i wolę ku temu, co przyziemne, łatwe i przyjemne dla zmysłów. Pokusy wystawiły Jezusa na próbę. Ich przewyciężenie umocniło wolę Jezusa. Nasz Mistrz pokazuje, że tylko droga pokornej służby i cierpienia jest w stanie przynieść światu wyzwolenie od zła i jego sprawcy.

Kuszenie Jezusa – prawda czy jedynie pocieszające adresatów opowiadanie?

Scena kuszenia Jezusa, znajdująca się między chrztem Jezusa w Jordanie a początkiem Jego publicznej działalności, występuje we wszystkich trzech Ewangeliach synoptycznych (Mk 1,12-13; Mt 4,1-11; Łk 4,1-13). Najkrótszy przekaz znajduje się w przekazie Ewangelii św. Marka i ogranicza się właściwie jedynie do informacji o pobycie Jezusa na pustyni, kuszeniu przez szatana, przebywaniu wśród dzikich zwierząt i przyjmowaniu posługi aniołów (Mk 1,12-13). Większość komentatorów uznaje, iż relacja ta jest najwcześniejsza. Św. Łukasz, podobnie jak i Mateusz, swój opis zapożyczył ze źródła Q. Przejmując tekst z istniejącego wcześniej źródła, Autor Trzeciej Ewangelii przepracował go w duchu własnych zamierzeń teologicznych².

Łukasz poddał tekst obróbce redakcyjnej, stąd też niewielkie różnice względem przekazu Mateusza (Mt 4,1-11 i Łk 4,1-13). Większość badaczy jest zgodna, że Mateusz zachował oryginalny porządek zaczerpnięty ze źródła Q, podczas gdy Autor Trzeciej Ewangelii zmienił go. Stąd też zasadnym wydaje się uznanie kolejności pokus: by zamienić kamienie w chleb, by rzucić się w dół z narożnika świątyni

² Zob. A. Paciorek, *Q – Ewangelia Galilejska*, Lublin 2001, s. 254.

jerozolimskiej, by Jezus padł na twarz i oddał cześć diabłu a dzięki temu otrzymał władzę i chwałę. Przy czytaniu opisów pokus można dostrzec podobieństwo pokus szatana do szemrania Izraela wędrującego przez pustynię: pokusa opisana w Mt 4,4 odpowiada szemraniu przeciw Bogu z powodu braku chleba w Wj 16 (Pwt 8,3); tłem tekstu Mt 4,7 jest pokusa poddania Boga próbie w Wj 17,1-7 (Pwt 6,16); natomiast Mt 4,10 ma związek z pokusą bałwochwalstwa w Wj 32,1-6 (Pwt 6,13). W przekazie św. Łukasza ostatnia pokusa przenosi czytelnika do Jerozolimy. Wydaje się, iż Autor Trzeciej Ewangelii zmienił kolejność pokus, by podkreślić znaczenie Jerozolimy. Spotkanie z szatanem na pustyni jest wstępem do walki, która decydujący finał będzie miała na krzyżu. Stąd też Łukasz przedstawia pokusy w taki sposób, aby ostatnia z nich miała miejsce w Jerozolimie.

Scena kuszenia Jezusa budziła i wciąż budzi wiele dyskusji i pytań w kwestii realności opisywanych wydarzeń. Pytano, czy Jezus rzeczywiście był kuszony? Czy opisy ewangeliczne są dokładną kroniką kuszenia, czy też dziełem późniejszej wspólnoty, legendą czy mitem utworzonym dla celów apologetycznych lub teologicznych? Pytano i wciąż pojawiają się pytania, czy szatan rzeczywiście kusił Jezusa, czy też cały ten misterny opis powstał ze względu na nas – na adresatów Ewangelii? Czy jest to opis prawdziwych wydarzeń czy jedynie kompozycja literacka?

W opinii niektórych komentatorów opisy ewangeliczne są kronikami rzeczywistych wydarzeń. A zatem opisy ewangeliczne wiernie odtwarzają wydarzenie kuszenia i jego przebieg. Wskazują oni, iż szatan przystąpił do Jezusa w widzialnej postaci, a wszystkie jego sugestie i pokusy miały charakter zewnętrzny. Dokładnie tak, jak zostały opisane przez ewangelistów: wraz z fizycznym przeniesieniem Jezusa na górę lub narożnik świątyni.

Inni wskazują, iż opisy ewangeliczne są jedynie fikcją literacką. Ich zdaniem opisy kuszenia nie odzwierciedlają wydarzenia z życia Jezusa historycznego, ale powstały w środowisku popaschalnej wspólnoty kościelnej, ze względu na duchowe zapotrzebowania chrześcijan. Ewangelisci, w ich opinii, próbowali opisać kuszenie i doświadczenie Jezusa według sposobu myślenia właściwego ich epoce. Czynili tak, by dać polemiczną odpowiedź na żydowskie koncepcje mesjańskie; by pomóc chrześcijanom w ich codziennym zmaganiu się z pokusami i słabościami natury ludzkiej – by dać przykład męznego ich przewyciężenia przez Jezusa; by rozbudować wzmiankę o kuszeniu Jezusa, obecną w tradycji pierwszych wspólnot chrześcijańskich (Mk 1,12-13); by przedstawić różne pokusy Jezusa – w jednym obrazowym opisie skondensowano wszystkie próby, których Zbawiciel doświadczył podczas swej ziemskiej działalności.

Zasadnym jednak wydaje się uznanie, iż kuszenie Jezusa było faktem prawdziwym i historycznym. Kuszenie to jednak wydaje się, iż miało charakter duchowy i wewnętrzny. Była to, jak wielu badaczy uznaje, wizja oraz wewnętrzny dialog z szatanem. Relacja o kuszeniu pochodzi od samego Chrystusa, który musiał mówić o tym doświadczeniu swoim uczniom. Opis jednak ewangeliczny wydaje się być późniejszym opracowaniem literackim i teologicznym. Można uznać, iż ewangelisci nadali temu wydarzeniu ostateczny kształt literacki.

Nie wydaje się, by wspólnota uczniów Chrystusa mogłaby wymyślić to wydarzenie. Samo bowiem kuszenie wymusza konieczność tłumaczenia dlaczego szatan przychodzi i kusi Jezusa.

Pełen Ducha Świętego...

Opowiadanie o kuszeniu jest niejako kontynuacją opisu chrztu w Jordanie, w czasie którego Duch Święty zstąpił na Jezusa. Ten sam Duch wyprowadza Go na pustynię i tam Nim kieruje.

Łukasz w krótkich odstępach czasu dwa razy wymienia Ducha Świętego. Najpierw pisze, że Jezus powrócił z okolic Jordanu „pełen Ducha Świętego” (Łk 4,1). Autor Trzeciej Ewangelii dość często pisze o osobach wybranych przez Boga i prowadzących świątobliwe życie, że zostali napełnieni

Duchem Świętym. Tak pisze o Janie (Łk 1,15), Elżbiecie (Łk 1,41), Zachariaszu (Łk 1,67), Piotrze (Dz 4, 8), Pawle (Dz 9,17; 13,9), Szczepanie (Dz 6,5; 7,55), Barnabie (Dz 11,24) czy też o wspólnocie Kościoła zgromadzonej wspólnie w jednym miejscu (Dz 2,4; 4,31; 13,52). Jezus jako pierwszy zostaje napełniony Duchem Świętym. Duch Święty zstępuje i udziela swych darów tym, którzy mają do spełnienia ważne zadanie w dziele zbawienia. W przypadku Jezusa, został On napełniony Duchem Świętym w czasie chrztu w Jordanie i odtąd wszystko, co czyni, spełnia mocą tego Ducha. Pierwszym tego dowodem jest pobyt na pustyni. Łukasz zapisze, iż Jezus „był prowadzony” przez Ducha. W ten sposób ewangelista podkreśla, że Duch Święty towarzyszył Jezusowi przez cały czas Jego pobytu na pustyni i Nim kierował.

Pustynny czterdziestodniowy post...

Pobyt Jezusa na pustyni trwa „czterdzieści dni”. Liczba ta ma bardzo bogatą symbolikę w pismach Starego Testamentu. Jest to liczba która wyraża okres umowny, wskazuje na czas potrzebny do przygotowania się na wielkie wydarzenie zbawcze. „Czterdzieści dni” oznacza czas oczyszczenia i próby sił. Rzecz jasna dla Żydów szczególną wymowę miał czterdziestoletni pobyt na pustyni. Gdy bowiem wyprowadzony z Egiptu lud zbuntował się przeciwko Bogu, gdy lud lękał się wejść do ziemi Kanaan, Bóg skazał go na czterdziestoletnią tułaczkę po pustyni, by przez ten czas wyginęli ci, którzy się okazali niedojrzali do zrozumienia Bożych zamiarów. Owe czterdzieści lat było czasem koniecznym by lud się przygotował, by wejść do ziemi obiecanej (Lb 14,32-34). Czterdziestodniowy pobyt Jezusa na pustyni nawiązuje do tego wydarzenia. Znamiennym jest, iż w czasie kuszenia Jezus cytuje teksty związane z tym właśnie okresem dziejów Izraela (Pwt 8,3; 6,16; Wj 17,1-7). Dla Jezusa był to okres przejściowy między życiem ukrytym w Nazarecie a działalnością publiczną, czas głębokiego skupienia, zatopienia w pustynnej ciszy i spokoju, modlitwy i może też refleksji nad własnym posłannictwem.

Jezus przed rozpoczęciem publicznej działalności potrzebuje czasu na refleksję i głęboką modlitwę. Czas pustyni jest dla Niego czasem swoistych rekolekcji, przeżywanych pod kierownictwem Ducha Świętego. Czas świętości – czas bycia z Bogiem. Wtedy właśnie przystępuje do Niego szatan, by kusić. Czas modlitwy zatem Jezusa jest także czasem walki z pokusami, z szatanem, który na wszelkie możliwe sposoby pragnie odwrócić myśl i wolę Chrystusa od planów Bożych.

Pustynia w tradycji biblijnej jest uprzywilejowanym miejscem spotkania z Bogiem (zob. Wj 5,3; 8,23-24; Pwt 8,2-5; Oz 2,16). Cisza pustyni sprzyja modlitwie. Ale pustynia jest także siedliskiem dzikich zwierząt, zagrażających ludzkiemu życiu, a nawet demonów. Dlatego właśnie na takim pustkowiu szatan ze swymi pokusami ma dostęp do Jezusa.

Pobyt na pustyni jest dla Jezusa czasem wyjątkowego umartwienia: „Nic przez te dni nie jadł” (Łk 4,2). W tradycji biblijnej post może być wyrazem pobożności (Ps 35,13; Łk 2,37), głębokiego smutku i żałoby (1Sm 31,13; 2Sm 1,12; 3,35; Ne 1,4), żalu za popełnione grzechy (Kpł 16,29.31; 23,27-32; 1Krl 21,27). Może być także wyraźnym wskazaniem i uznaniem całkowitej zależności od Boga i Jego mocy. Umartwienie ciała ma wzmocnić modlitwę zanoszoną do Boga oraz sprawić otwarcie się na Jego zbawcze działanie (2Krn 20,3; Est 4,16). Również Mojżesz zanim otrzymał od Boga kamienne tablice Prawa, przebywał na górze Synaj czterdzieści dni, a przez ten czas „nie jadł chleba i nie pił wody” (Wj 34,28).

Jezus w tym duchu przygotowuje się do całkowitej zmiany trybu swego życia. W ciszy pustyni, przez radykalne umartwienie, otwiera się na wolę Ojca. Skutkiem tego niezwykłego, czterdziestodniowego postu jest głód, który pokazuje, iż Jezus jest prawdziwym człowiekiem. Dotykające Jezusa cierpienie – głód, stał się motywem i okolicznością pierwszej pokusy.

Pokusa chleba – zatroszcz się o siebie

Diabeł proponuje Jezusowi zaspokojenie głodu. Zamień kamień w chleb. Św. Mateusz zapisze, iż szatan mówi o przemianie kamieni w chleby (Mt 4,3). Być może tym sposobem Mateusz przywołuje na pamięć starotestamentalny cud manny i nakarmienia tłumów. Szatan, w opisie św. Mateusza wydaje się mówić Jezusowi, by Ten zaspokoił głód i nasycił innych – będziesz dla nich jak Bóg! Będziesz ceniony. Szatan chce, by Jezus pomyślał o sobie – niech zaczną Cię cenić.

Dla Łukasza pokusa ma charakter indywidualny: szatan namawia Jezusa, by pomyślał On o osobie i zaspokoił swój głód. Pokusa ta ma swoją analogię w próbie Izraela na pustyni. Autor Księgi Powtórzonego Prawa zauważa, że podobnie jak mądry i wymagający ojciec wychowuje swojego syna w surowych warunkach życia, tak Bóg wyprowadził naród izraelski na pustynię, aby go wychować, poddając różnym próbom. Dał mu także odczuć głód (Pwt 8,3). Według Pwt 8,2 Bóg chciał zbadać wnętrze każdego członka nowej społeczności Izraela, by odkryć jego myśli i zamiary oraz wypróbować wewnętrzne nastawienie ludu.

Zamysł działania szatana jest inny. Szatan jest przewrotny. Kusząc Jezusa, ma na celu nie tyle poznać wewnętrzne nastawienia Jezusa, co nade wszystko chce sprawić, by Chrystus zajął się własnymi potrzebami. Swą pokusę szatan zaczyna zdaniem: „Jeśli jesteś Synem Bożym”. Nie oznacza to bynajmniej, iż ma wątpliwości, kim jest Jezus. Chodzi mu raczej o poddanie próbie synowskiej relacji Jezusa do Ojca. Pragnie sprawić, by Jezus zostawił zadanie wyznaczone Mu przez Ojca, i by zajął się sobą. By zajął się zaspokojeniem swoich potrzeb. Szatan wydaje się mówić – jesteś w potrzebie! Zatem nie patrz na swoje zadania, nie patrz na Ojca, nie patrz na innych – zatroszcz się o siebie! Przecież jako Syn Boży masz taką możliwość – masz do tego prawo!

Nie samym chlebem – ale Słowem

Odpowiedź Jezusa to wyraźne odniesienie się do Księgi Powtórzonego Prawa: „nie samym chlebem będzie żył człowiek (Pwt 8,3). Autor Księgi Powtórzonego Prawa tym tekstem podsumowuje doświadczenie Izraela na pustyni i wzywa do wierności Bogu. Ta sentencja zwraca uwagę na wielką godność człowieka, który przewyższa inne stworzenia tym, że jest istotą i materialną, i duchową. Człowiek do swego istnienia potrzebuje pokarmu. Ale nie jest tylko zwykłym zjadaczem chleba. Mateusz dodaje jeszcze drugą część zdania z Pwt 8,3b: „lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4,4). Człowiek zatem winien mieć na względzie, iż winien szukać słowa Boga, które jest słowem łaski. Ono winno być równie ważnym pokarmem dla każdego człowieka jak chleb.

Odpierając pokusę, Jezus odwołuje się do niezwykłej godności każdego człowieka. Zwraca uwagę, że Jego godność jako Syna Bożego jest jeszcze większa niż wszystkich ludzi i nie licuje z nią koncentrowanie się na swoich czysto materialnych i przyziemnych potrzebach. Ważnym jest bycie i działanie w Duchu Ojca.

Oddaj mi pokłon... a będziesz wielki

Niezrażony diabeł wie Jezusa na górę. Św. Mateusz napisze o wyprowadzeniu Jezusa na wysoką górę. Łukasz nie koncentruje się na tym szczególe. Dla niego ważnym jest wydarzenie. Dobrze wie, że nie ma takiego miejsca w świecie, z którego można by zobaczyć naraz całą ziemię – by zobaczyć wszystkie królestwa. Dlatego Autor Trzeciej Ewangelii pisze ogólnie o górze, o miejscu gdzie w jednej chwili Jezus widzi wszystkie królestwa świata. Widzi je jakby z lotu ptaka. W wizji duchowej ogarnia je jednym spojrzeniem.

Druga pokusa nawiązuje do Psalmu drugiego, gdzie Bóg kieruje do swego Pomazańca słowa: „Tyś Synem moim, ja Ciebie dziś zrodziłem” (Ps 2,7). Dalej zaś zapewnia: „Żądaj ode mnie, a dam Ci

narody w dziedzictwo i w posiadanie Twoje krańce ziemi” (Ps 2,8). Mając na względzie mesjańską godność Jezusa, z którą literatura biblijna wiązała władzę nad narodami (zob. Ps 72,8-11; Dn 7,14), diabeł obiecuje Jezusowi, że uczyni Go władcą wszystkich królestw. Obiecuje, iż uczyni Go kimś wielkim i otoczonym chwałą na sposób czysto ludzki. Jego pokusa ma charakter polityczny. Szatan jest gotów zaspokoić wielkie pragnienie: żądzę władzy i panowania nad narodami. Podaje się fałszywie za władcę, księcia czy też nawet boga świata. Fałszywie, bo przecież jest Jeden Bóg, który jest Panem wszystkich królestw świata. Ten, który uczynił niebo i ziemię (zob. Iz 37,16; 2 Krn 20,6). Szatan twierdząc, że jemu została dana władza nad królestwami świata kłamie, bo kłamstwo należy do jego natury, do natury jego pokus. Przyznaje, że władzą, którą posiada, została mu powierzona, co oznacza, że jest tylko wasalem prawdziwego Władcy. Mimo to diabeł okazuje zuchwałość z powodu owej namiastki władzy, którą posiada, i chełpi się fałszywie, że może nią dzielić się z każdym, kto w jego oczach na to zasłuży.

Ceną za otrzymanie władzy nad wszystkimi królestwami jest oddanie hołdu szatanowi. Zgodnie z praktyką ludów wschodnich chodzi tu o postawę największej czci i adoracji, którą oddaje się władcy, padając przed nim na twarz. Na drugim planie tej pokusy znajduje się zatem próba odwrócenia Jezusa od Jego Ojca i włączenia Go w poczet sług diabła. W zamian za to jednak, Jezus otrzyma – jak obiecuje szatan – władzę! Będzie wielkim władcą – będzie wielkim w oczach ludzi.

Bogu będziesz służył...

Jezus odpowiadając ponownie odwołuje się do Księgi Powtórzonego Prawa, gdzie Bóg napomina swój naród: „Będziesz się bał Pana, Boga swego i będziesz Mu służył” (Pwt 6,13; por. Wj 23,24-25; 34,13-14). W Księdze Powtórzonego Prawa tekst ten jest nauką wyciągniętą z pokus, którym uległ Izrael. Gdy bowiem naród wybrany miał wkroczyć do ziemi Kanaan został postawiony wobec ciężkiej próby wierności swemu Bogu. Kraj, który stanął otworem przed Izraelem, miał wiele bożków. Kananejczycy czcili je i traktowali jako panów tej ziemi. Izraelici wielokrotnie zapominali o przymierzu zawartym z Bogiem. Stąd też pouczenie Boga, który przypomina o konieczności wierności jednemu Bogu: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję. Wpoisz je twoim synom, będziesz o nich mówił przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu. Przywiążesz je do twojej ręki jako znak. Niech one ci będą ozdobą przed oczami. Wypisz je na odrzwiach swojego domu i na twoich bramach” (Pwt 6,4-9). Słowa te miały być modlitwą, którą pobożny Izraelita miał obowiązek odmawiać każdego dnia. Przypominają one o tym, że istotą wiary Izraela jest wiara w Jedyne Boga – Pana, który wyprowadził naród wybrany z ziemi egipskiej, z domu niewoli (Wj 20, 2; Pwt 5,6). Dlatego nie może nikogo i niczego innego mieć za boga (Wj 20,3-6; Pwt 5,7-10). Bóg jest Jeden i Jedyne. W swojej odpowiedzi, opartej na Pwt 6,13, Jezus okazuje wierność zarówno wobec Boga, swego Ojca, jak też wobec Jego Prawa, a zarazem przypomina szatanowi o jego właściwym miejscu w świecie.

Rzuć się w dół...

Ostatnia pokusa przenosi nas do Jeruzalem, miejsca które św. Mateusz nazywa „Miastem Świętym” (Mt 4,5). Dialog pomiędzy szatanem a Jezusem odbył się na „narożniku świątyni”. Większość komentatorów jest zdania, że miejscem kuszenia Jezusa jest wznoszący się wysoko nad doliną Cedronu południowo-wschodni narożnik murów, gdzie stykały się ze sobą dwa portyki świątynne: Portyk Salomona i Portyk Królewski. Jest to miejsce znajdujące się tak wysoko, że upadek z niego

musiał zakończyć się śmiercią. Jest to niezwykle, że diabeł umieszcza Jezusa w miejscu świętym, w domu Jego Ojca.

Ostatnia pokusa nawiązuje do dwóch poprzednich. Ponieważ Jezus odrzucił pokusę, okazując zaufanie Bogu i Jego opatrnościowej woli, szatan chce sprawdzić, jak daleko sięga owa synowska ufność. Stąd też kusi: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół. Ta próba dotyczy relacji: Ojciec – Syn. W pokusie chodzi o to, by wypróbować zarówno synowskie zawierzenie Jezusa Ojcu, jak też ojcowską miłość Boga wobec swego Syna. Chcąc uzasadnić konieczność rzucenia się w dół szatan cytuje fragment z Ps 91,11-12: „Jest bowiem napisane: Aniołom swoim rozkaże o Tobie, żeby Cię strzegli, i na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień”. Ma on za zadanie dowieść, że owa propozycja zgadza się z wolą Bożą. Psalm ten jest refleksją o Bogu, który chroni swoich wiernych. A Jezus jest ubogim i sprawiedliwym, który w pełni ufa w Bożą pomoc w trudnościach.

Pokusa szatana jest także zachętą, by Jezus uczynił coś spektakularnego. Coś, co będzie mogło podziwiać wielu ludzi. Szatan zdaje się mówić – skoro ufasz Ojcu i skoro Ojciec Cię miłuje, to rzuć się w dół. Wtedy też ludzie Cię zobaczą – zobaczą, iż jesteś kimś niezwykłym.

Nie będziesz wystawiał Pana Boga na próbę....

Odpowiedź Jezusa jest zdecydowana: „Powiedziano: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego” (Łk 4,12). Również w tym przypadku słowa Mistrza z Nazaretu są cytatem z Pwt 6,16a: „Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, twego Boga”. Księga Powtórzonego Prawa w dalszej części tego fragmentu (Pwt 6,16b) zapisze: „Jak wystawialiście na próbę w dniu kuszenia”. Owa druga część nawiązuje do pokusy, na którą Izrael wystawiał Boga podczas swego pobytu na pustyni. Naród wybrany zakwestionował bowiem opiekę okazywaną mu przez Boga i wymuszał na Nim uczynienie cudu (cudownego dostarczenia wody), wypowiadając słowa powątpiewania: „Czy też Pan jest rzeczywiście wśród nas, czy nie?” (Wj 17,7). Tym sposobem naród wybrany usiłował narzucić Bogu własną wolę. Chciał mieć niejako Boga na usługach, chcą by Ten zaspokoił ich pragnienia. Istotą kuszenia Boga przez naród wybrany było to, że żądał on od swego Stwórcy nadzwyczajnej interwencji w trudnej sytuacji, uzależniając od niej swoją wiarę.

Podobnie szatan kusi Jezusa. Zaufanie do miłującego Ojca zostaje podstępnie zastąpione roszczeniem, by Bóg zawsze pozostawał do dyspozycji swojego Syna we wszystkich Jego poczynaniach. Odpowiedź jednak Jezusa jednoznacznie odrzucająca pokusę wskazuje, że miłości Bożej nie można wystawiać na próby, że nie można uzależniać swojej wiary od spełniania moich zachcianek. Po raz trzeci Jezus wyraża nieugiętą wolę trwania przy Ojcu, posłuszeństwo Jego postanowieniom oraz wierność podjętym zadaniom.

Odstąpił od Niego do czasu...

Opisane przez Autora Trzeciej Ewangelii trzy pokusy są jedynie przykładem różnych pokus, których Jezus doświadczał na pustyni. Diabeł odszedł od Niego, ale nie definitywnie. Odstąpił od Jezusa aż do czasu. Zły duch usunął się z pola walki, ale tylko na pewien czas. Wróci – na nowo pojawi się w godzinie męki Zbawiciela. Tym sposobem św. Łukasz już na początku działalności Jezusa wybiega myślą do ostatnich dni życia Chrystusa. Znamiennym jest, iż wydarzenia pasyjne ewangelista rozpoczyna zdaniem: „Wtedy szatan wszedł w Judasza” (Łk 22,3). Według Trzeciej Ewangelii odejście kusiciela po ostatniej pokusie oraz jego powrót w rozstrzygającym etapie walki z Jezusem dokonuje się w tym samym miejscu: w Jeruzalem. A zatem wydarzenia związane z aresztowaniem

Jezusa i Jego męką są niejako kontynuacja dzieła szatana, który od początku aż do ostatniej chwili życia Chrystusa usiłował zniszczyć jego zbawcze dzieło.

II. Meditatio – spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle słowa Bożego

Medytacja, to czas baczniejszego spojrzenia na siebie. To czas spojrzenia na moje miejsce w poznanej i zgłębionej historii. Jest to czas ponownego czytania i zastanawiania się, jak to słowo odnosi się do mojego życia. W tej części naszej medytacji będzie więcej ciszy, więcej przyglądania się sobie samemu i swojemu życiu.

Szatan – diabeł – zły duch

Diabolos – ten, który oddziela, który okłamuje, który wypowiada oszczerstwa. Apostoł Piotr ostrzega każdego z nas: „Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu!” (1P 5,8-9). Rzeczywiście bowiem szatan nieustannie trzyma się, nieustannie stara się, byśmy odeszli od Pana. Jego sukcesem jest to, że o nim zapominamy, że lekceważymy jego obecność w świecie. A on jest bezwzględny. On nie waha się, nie boi się kusić samego Chrystusa. Co więcej kusząc Go cytuje nawet Biblię. Dla szatana nie ma rzeczywistości świętych. On nie ma skrupułów by czynić zło. Czasami wchodzi w nasze życie powoli, delikatnie, cicho. Skrada się jak ów lew, który gdy już dopadnie ofiarę staje się lwem ryczącym. Najmniejsza zgoda – czy wręcz tylko tolerowanie jego obecności, jest zapowiedzią klęski.

Tak często pozwalam na jego obecność w moim życiu. Tą zgodą są moje grzechy, jest moje odkładanie spowiedzi, odkładanie przebaczenia, gniew, pamiętliwość win. Tą zgodą na jego obecność jest kłamstwo, niepotrzebne słowa o drugim człowieku. Złość, niepohamowane pragnienie dla siebie – by mieć, by zawsze być najważniejszym. Każdy grzech – ot chociażby niewinne zakupy w niedziele, niewinne kilka nieprawdziwych słów o innym człowieku. Wszystko to jest moja zgoda dla jego obecności w moim życiu.

Pozwalam na obecność szatana w moim życiu gdy sięgam film, gazetę, stronę internetową prowadzącą mnie do grzechu. Pozwalam na jego obecność gdy sięgam po używki, gdy kieruję się przesadami, zabobonami – ot chociażby wróżbami, przepowiedniami. Wszystko to sprawia, że on jest, że zbliża się do mnie. Krok po kroku staje się mi bliższym i bliższym. I z czasem już nawet nie widzę, że on jest. A to jest jego największy sukces – jego sukcesem jest, gdy o nim zapominam. A on – diabeł coraz bardziej i bardziej oddziela mnie od Boga.

Znak krzyża czyniony gdy przechodzę obok kościoła, modlitwa rano i wieczór, noszony na szyi krzyżyk, medalik, spowiedź święta, Msza święta, praktyki religijne... wszystko to pomaga mi odkrywać i dostrzegać jego pokusy. Wszystko to pozwala mi zwyciężać szatana.

Pełen Ducha Świętego i modlitwy

Jezus „pełen Ducha Świętego”. Bóg daje nam moc. Tajemnica zesłania Ducha Świętego. Niezwykłym jest to, że zanim zstąpił Duch Świętych na Apostołów i będąc w wieczerniku niewiasty, byli oni zamknięci w obawie przed Żydami. Kiedy jednak otrzymali Ducha Świętego z mocą wyruszyli by głosić Dobrą Nowinę. Moc Ducha Świętego dała i moc, i siłę. Duch Święty jest dla nas mocą. Św. Łukasz wyraźnie pokazuje, że Pan Bóg wyznaczając człowiekowi zadania do wykonania, daje mu do pełnienia tych zadań moc. Daje Ducha Świętego. Ducha Świętego otrzymujemy na modlitwie. Modlitwa jest czasem naszego umacniania się. Jezus udał się na miejsce pustynne, aby się modlić. Gdy Jezus udaje się na modlitwę, a zatem gdy zbliża się do Boga, gdy szuka pomocy Boga, wtedy szatan

stara się uczynić wszystko, byle ten czas zniszczyć, by nie dopuścić, do spotkania Jezusa z Bogiem Ojcem.

Jeśli na modlitwie doświadczam rozproszeń, jeśli wszystko się wydaje odciągać mnie od spotkania z Panem – mogę mieć wręcz pewność – jestem na dobrej drodze, bylebym tylko nie zrezygnował z tego czasu modlitwy, z tego czasu spotkania z Panem.

Apostoł Paweł zapisze: „Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami” (Rz 8,26).

Modlitwa jest czasem niemiłym szatanowi. Jego zwycięstwem jest, gdy zapominam o modlitwie. Jezus zwycięża szatana trwając na modlitwie. Jaka jest moja modlitwa. Czy na modlitwie proszę o moc Ducha Świętego?

Pomyśl o sobie... pokusa chleba

Jesteś głodny – szepce szatan Jezusowi – zatem zatroszcz się o siebie. Jesteś kimś bardzo ważnym – jesteś Synem Bożym. Zatem należy Ci się, byś zaspokoił swój głód. Przecież możesz to uczynić. Szatan pragnie by Jezus choć na chwilę porzucił powierzona Mu przez Ojca misję. Pragnie, by Ten – choć na chwilę skoncentrował się na sobie. Jezus jednak mówi, iż ważnym jest nie tylko mieć – mieć chleb, wygodę, troszczyć się o siebie. Jezus mówi, że o wiele ważniejszym jest by być – by mieć w sobie Słowo Boga. Ważniejszym jest mieć w sobie Boga, żyć z Nim i dla Niego.

Każdego z nas kusi szatan – każdego zachęca – zatroszcz się o siebie. Nie patrz na innych. Ty jesteś ważnym. Ty jesteś wielkim, więc tobie należy się. Należy ci lepsze jedzenie, lepsze traktowanie, lepsze miejsce. Niezwykła pokusa – zatroszcz się o siebie. Ty jesteś ważnym. Niewinna, właściwie wydaje się, że dobra odpowiedź – bo cóż złego w tym, by się troszczyć o siebie samego? Gdy jesteś zmęczony – to nie módl się – odpocznij, zatroszcz się o siebie. Gdy nie chce Ci się iść do Kościoła, na drogę krzyżową – masz prawo do odpoczynku. Masz ochotę iść do sklepu, choć niedziela; masz ochotę na zabawę choć piątek, choć post – masz do tego prawo, pracujesz na to.

Jakże często moje „ja” jest najważniejsze. Najważniejsze by mi było dobrze. Nie patrzę na innych – bylebym ja miał, ja dostał. Moje „ja” – w małżeństwie, w rodzinie, w pracy. Zapominam, że Bóg jest w drugim człowieku. Każdy jest Chrystusem – bo Chrystus za każdego umarł. Zapominam, że to Bóg powinien być na pierwszym miejscu. Bo gdy Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na swoim właściwym miejscu. Co w moim życiu jest ważniejsze: moje ja czy Bóg?

Pierwsza pokusa – to pokusa zaspokajania pożądlivości ciała. Co jest ważniejsze – zaspokajanie moich pragnień czy życie w bliskości z Bogiem?

Warto też pomyśleć: Jezus mówi: „nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”. Czy ja żyję bardziej chlebem czy Słowem Bożym? Miejsce wiary w moim życiu – to znaczy miejsce modlitwy, praktyk religijnych, miejsce lektury Biblii.

Oddaj mi pokłon a będziesz wielki... skorzystasz...

Szatan zawsze posługuje się kłamstwem. Jest ojcem kłamstwa. Stąd też i druga pokusa jest mieszanką półprawd i kłamstwa – czy i w moim życiu tak nie jest? Czy moje słowa także nie są taką mieszanką? Szatan jawnie oszukuje mówiąc, że świat jest jemu poddany. Oszukuje gdy mówi, iż może świat oddać każdemu – komu tylko zechce.

Oddaj mi pokłon – to znaczy, na chwilę odstęp od swoich zasad, na chwilę odwróć się od Boga, od tego co On dla Ciebie znaczy. Zejdź na chwilę na ścieżkę zła – a ja uczynię Cię najszczęśliwszym człowiekiem. Szatan bierze Jezusa na wysoką górę – można powiedzieć – nikt nie będzie widział, że odda szatanowi pokłon – a zyska tak dużo – zyska cały świat.

Jak wiele jestem w stanie poświęcić, by tylko osiągnąć to czego pragnę, za czym tęsknię? Czy są w moim sercu granice których nigdy nie przekraczam? A może dla pieniądza, dla bogactwa, dla posiadania, jestem w stanie przekroczyć Prawo Boże? Może by mieć potrafię złamać każdą zasadę?

Szatan mówi – oddaj mi pokłon a dam Ci bardzo dużo. To znaczy jeśli pragniesz władzy, zaszczytów, jeśli pragniesz być kimś – możesz na chwilę zapomnieć, że twój Panem jest Bóg. Szatan i mi mówi – warto mieć, warto być kimś.

Jezus pyta dziś każdego z nas: „Cóż za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?” (Mt 16,26).

Jak często wchodzę w dialog z szatanem? Nie raz ulegam – myślę sobie: ot, na chwilę, tylko na trochę – a potem będę już dobrym. Każde „na chwilę” odejście od Boga jest zwycięstwem złego, jest moim pokłonem. Tak często zapominam, że tylko Bogu można służyć. Że tylko On może dać mi prawdziwe dobro – życie wieczne. Tylko On może mnie obdarzyć prawdziwym bogactwem którym jest Jego miłość.

Pan Cię strzeże – On winien być do Twojej dyspozycji! Zrób coś niezwykłego!

Szatan kusi Jezusa – uczyni coś spektakularnego. Pokaż się! Jakże często i ja chcę się pokazać. Jak często i ja chciałbym błysnąć, by inni mnie zobaczyli, by mnie docenili, by mnie podziwiali. Często przy tym nie zważam na Boga. Często przy tym pojawia się brawura. Czy pamiętam, że Bóg jest moim Panem i Jemu winienem się zawsze podobać? Czy potrafię być pokorny i cichy?

Dziś szatan nie każe nam rzucać się w przepaść. Ale i dziś podsuwa nam zwątpienie: czy Bóg na pewno cię kocha? Sprawdź Go. Tak często trudno nam zaufać Bogu. Pokusa by rzucić się w przepaść jest też wyrazem postawy roszczeniowej – Bóg winien być zawsze do Twojej dyspozycji. Ty jesteś przecież taki dobry, taki pobożny, taki Boży. Powinien zatem spełniać to, o co Go prosisz. Czy w mojej modlitwie, w mojej postawie jest miejsce na prawdziwe słowa – bądź wola Twoja?

By zniszczyć człowieka Bożego...

Apostoł Piotr ostrzega każdego z nas: „Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu!” (1P 5,8-9). Czy modłę się do archanioła Michała by strzegł mnie przed mocą złego?

We wszystkich pokusach diabeł usiłuje nagiąć zbawcze zamiary Jezusa do czysto ludzkich wizji szczęścia i dobra. Pragnie zniszczyć ubóstwo, pokorę, służbę i cierpienie dla zbawienia człowieka. Swymi pokusami dotyka najgłębszych pokładów ludzkich zmagania ze sobą, najbardziej pierwotnych żądź, ambicji. Czy potrafię zwalczać jego pokusy.

III. Oratio – zwrócenie się do Boga

To, co poznałem w sobie, w konfrontacji ze słowem Bożym, co poznałem w czasie dwóch pierwszych kroków, teraz omawiam z Bogiem. Może to być czas przepraszania, podziękowania, prośby.

Czas modlitwy i rozmowy z Panem.

Czas, by stanąć przed Panem by przepraszać, dziękować, by prosić...

Zbaw nas od mocy złego

Proszę Panie, zbaw mnie od mocy złego. Zachowaj mnie od sidła szatana. Posyłaj proszę Panie nieustannie święte duchy, by mnie strzegły, by mnie wspierały w walce ze złem. Daj Panie, bym miał w sercu pamięć, że szatan jak ów lew, czyha by mnie wziąć w swoje posiadanie. Proszę Panie – strzeż mnie od mocy złego. Proszę Panie, spraw, bym nie wchodził w dialog ze złym duchem. Ty Panie wiesz, że poprzez swoje słabości, nałogi, grzechy tak często oddaję się w jego władanie. Za to przepraszam Cię Panie.

Moc modlitwy w Duchu Świętym

Panie, który przed rozpoczęciem głoszenia Dobrej Nowiny udajesz się na miejsce pustynne aby się modlić, proszę ucz mnie modlić się. Tak mało bowiem w moim życiu jest modlitwy. Tak często zapominam, tak często tłumaczę się, że jestem zmęczony, że nie mam czasu, że tyle innych ważnych rzeczy do zrobienia. Panie proszę Cię – dawaj mi moc Ducha Świętego, napełniaj mnie mocą Twojego Ducha, bym umiał się modlić. Panie, naucz mnie modlić się. Dawaj mi Ducha modlitwy.

Pomyśl o sobie – jestem najważniejszy

Szatan kusi Jezusa – zatroszcz się o siebie. Należy Ci się! Panie, tak często myślę o sobie. Moje „ja” – jakże często moje „ja” jest najważniejsze. Miłuję siebie samego jak nikogo innego. Przepraszam Panie, że tak często nie patrzę na innych. Przepraszam, że moje „ja” – w małżeństwie, w rodzinie, w pracy tak często jest najważniejsze. Przepraszam Panie za mój egoizm, za to że tak często uważam, że wszystko mi się należy. Przepraszam, że bardziej żyję chlebem niż Twoim słowem. Przepraszam Panie, że tak mało czasu jest dla Ciebie. Przepraszam i proszę – Panie naucz mnie troszczyć się o innych. Naucz mnie szukać dobra drugiego człowieka. Naucz mnie szukać Ciebie.

Dam Ci bogactwo i władzę i...

Szatan posługuje się kłamstwem. Panie jakże często i moje słowa nie są prawdziwe. Jakże często i ja posługuję się nieprawdą, oszczerstwem. Przepraszam za to, że moje słowa tak często nie są prawdziwe. Przepraszam, że tak trudno być mi człowiekiem Prawdy. I proszę – daj Panie żyć zawsze w duchu i prawdzie.

Szatan kusił Jezusa, by Ten na chwilę zapomniał o Bogu – by oddał pokłon jemu – szatanowi. Za ten pokłon miał być kimś wielkim. Panie, tak często oddaję pokłon złemu. Czynię tak, gdy cokolwiek staje się ważniejszym od Ciebie. Praca, dorobek, posiadanie, wypoczynek. Panie tak często łamię zasady, tak często tak wiele i wielu jest ważniejsze niż Ty. Przepraszam Panie za to wszystko co w moim życiu jest ważniejsze od Ciebie. Przepraszam i proszę, daj mi moc Ducha, byś był w moim życiu najważniejszy. Panie daj, bym Ciebie miał za najwyższą wartość. Daj Panie, być wiernym Tobie.

Zrób coś niezwykłego. Bóg do mojej dyspozycji

Szatan kusi Jezusa, by uczynił coś spektakularnego – rzuć się w dół.

Być kimś wielkim, kimś niezwykłym. Panie, proszę by pociągało mnie to, co pokorne, to co zwykłe, proste. Jezus cichy i serca pokornego, proszę, uczyni serce moje według serca Twojego. Ucz mnie Panie skromności.

Szatan kusząc Jezusa mówi Mu – należy Ci się, Bóg powinien być do Twojej dyspozycji. Powinien spełnić to czego Ci potrzeba. Proszę Panie, bym umiał mówić – bądź wola Twoja. Proszę Cię daj mi pokorę, daj mi ufność, daj mi wiarę, że to co Ty mi dajesz, jest dla mnie najlepsze. Ucz mnie Panie wierności – tej zwykłej codziennej. Ucz mnie trwania przy Tobie. Zachowaj mnie od mocy złego.

IV. Kontemplatio – czas bycia sam na sam z Panem

Po lectio – po poznaniu słowa, po spojrzeniu na siebie – meditatio, po oratio – po modlitwie, następuje czas ciszy – bycie w ciszy z Bogiem.

Modlitwa na zakończenie medytacji

Święty Michale Archaniele, Książę i Wodzu zastępów anielskich, przybywaj na pomoc ludziom zagrożonym przez moce ciemności.

Zostaliśmy stworzeni na obraz Boga, odkupieni życiem, śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa, Jego Syna, a przez chrzest staliśmy się świątyniami Ducha Świętego.

Uproś nam siłę woli, byśmy tej godności w sobie strzegli, broniąc się przed złem. W Tobie, Święty Michale, Kościół ma swego Stróża i Patrona. Ty prowadzisz zbawionych do niebieskiej szczęśliwości.

Błagaj Boga Pokoju, aby zniweczył władzę szatana, siewcy zamętu i nie dozwolił mu trzymać ludzi w niewoli ani szkodzić Kościołowi.

Niech przez Ciebie Królowa Aniołów, Niewiasta obleczona w słońce, zetrze głowę szatana i osłania swoje ziemskie dzieci przed jego złowrogim wpływem.

Obrońco chwały Najwyższego, zanieś nasze prośby do Boga i wyjednaj nam Jego miłosierdzie. Amen.

opr. ks. Piotr Łabuda